



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Posiedzenie
Komisji Spraw Zagranicznych
i Unii Europejskiej (168.)
w dniu 6 czerwca 2018 r.

IX kadencja

Porządek obrad:

1. Spotkanie z kandydatem na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego – stałego przedstawiciela Rzeczypospolitej Polskiej przy Unii Europejskiej w Brukseli Andrzejem Sadosiem.

(Początek posiedzenia o godzinie 9 minut 03)

*(Posiedzeniu przewodniczy zastępca przewodniczącego
Jarosław Obremski)*

Zastępca Przewodniczącego Jarosław Obremski:

Witam bardzo serdecznie!

Otwieram sto sześćdziesiąte ósme posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych i Unii Europejskiej.

Witam gości, witam pana ambasadora Andrzeja Sadosia i przedstawicieli Ministerstwa Spraw Zagranicznych – panią dyrektor Annę Piesiak i pana dyrektora Michała Mazura. Serdecznie witam.

Konwencja jest taka, że 15 minut jest na przedstawienie tego, jakie cele stawia pan przed sobą po objęciu funkcji w Brukseli i jakie są najważniejsze zadania i niepokoje, a później jest seria łatwych pytań.

Bardzo proszę.

Kandydat na stanowisko Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego – Stałego Przedstawiciela Rzeczypospolitej Polskiej przy Unii Europejskiej w Brukseli Andrzej Sadoś:

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.

Szanowna Pani Senator! Szanowni Panowie Senatorowie!

Zanim przedstawię państwu propozycję priorytetów stałego przedstawiciela Rzeczypospolitej Polskiej przy Unii Europejskiej, chciałbym w jednym słowie przedstawić siebie. Jestem prawnikiem, absolwentem Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. Studiowałem też na Wydziale Prawa Uniwersytetu Eötvösa Loránda w Budapeszcie. W Ministerstwie Spraw Zagranicznych pracuję od 21 lat, zajmuję się tam przede wszystkim problematyką wielostronną. Ostatnie 17 lat spędziłem w Genewie, w naszym przedstawicielstwie, w polskim przedstawicielstwie przy Organizacji Narodów Zjednoczonych i organizacjach międzynarodowych. Ostatnie 6 lat spędziłem w międzynarodowej organizacji humanitarnej zajmującej się kwestiami migracyjnymi. Od stycznia tego roku powróciłem do naszej służby zagranicznej. Ale moją karierę zawodową rozpoczynałem w Senacie Rzeczypospolitej Polskiej w połowie lat dziewięćdziesiątych. I to, że w sali im. pana marszałka Zbigniewa Romaszewskiego odbywa

się dzisiejsze nasze spotkanie, jest dla mnie największym zaszczytem, dlatego że w połowie lat dziewięćdziesiątych miałem największy zaszczyt współpracować z panem marszałkiem Romaszewskim w klubie senackim NSZZ „Solidarność”. Bardzo przepraszam za taki osobisty wątek w tej prezentacji, ale jest to dla mnie wyjątkowy moment, że mogę tu niejako patrzeć na pana marszałka.

Teraz pozwolę sobie przejść do prezentacji priorytetów kierownika placówki zagranicznej, które wcześniej miałem okazję przedstawić na spotkaniach sejmowych Komisji do Spraw Unii Europejskiej i Komisji Spraw Zagranicznych.

Stałe Przedstawicielstwo Rzeczypospolitej Polskiej przy Unii Europejskiej jest naszą największą placówką zagraniczną, której specyfika wynika z rozbudowanych funkcji i szerokiego zakresu zadań, obejmujących zarówno politykę zagraniczną, w tym politykę bezpieczeństwa, jak i kwestie gospodarcze, finansowe i społeczne. Intensywność pracy przedstawicielstwa wynika z trybu funkcjonowania instytucji europejskich. Struktura placówki odzwierciedla całą polską administrację rządową. Na jej funkcjonowanie wpływają założenia programowe pracy instytucji europejskich, priorytety przewodniczącego Komisji Europejskiej oraz programy pracy Komisji, z drugiej strony – dynamika sytuacji wewnętrznej w Unii Europejskiej i międzynarodowej. Zarówno negocjacje o wyjściu z Unii Zjednoczonego Królestwa, jak i pozostałe wyzwania wewnętrzne i zewnętrzne, kwestie energetyczne, polityka wschodnia, są kolejnymi testami umiejętności działania państw członkowskich Unii i określania ich wspólnych stanowisk.

Naszym zadaniem jest zabezpieczenie interesów Polski w sposób będący wartością dodaną dla wspólnoty. Wytyczne dla Stałego Przedstawicielstwa Rzeczypospolitej Polskiej wynikają z głównych dokumentów programowych dotyczących polskiej polityki zagranicznej, czyli strategii polskiej polityki zagranicznej na lata 2017–2021, informacji ministra spraw zagranicznych o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2018 r., a w zakresie dyplomacji publicznej – z dokumentu „Kierunki promocji Polski na lata 2017–2027”.

Wspólnota europejska stoi przed poważnymi wewnętrznymi i zewnętrznymi wyzwaniami. Sytuacja taka miała miejsce kilkakrotnie w historii integracji europejskiej. Do tej pory z sytuacji kryzysowych wspólnota wychodziła wzmocniona. Następuje istotna zmiana architektury instytucji i układu sił pomiędzy państwami członkowskimi, po pierwsze, z uwagi na proces związany z decyzją o opuszczeniu wspólnoty przez Wielką Brytanię oraz jego

średnio- i długofalowe konsekwencje. Brexit posiada wiele wymiarów, np. osłabia grupę państw członkowskich opowiadających się za dokończeniem budowy wspólnego rynku i sceptycznych wobec pogłębiania integracji wyłącznie w ramach strefy euro. Z drugiej strony zmienia i wzmacnia pozycję Polski w grupie pięciu największych państw członkowskich, w której kształtowane są decyzje dotyczące najistotniejszych kwestii.

Kolejny czynnik to agresywna polityka Rosji wobec wschodniego sąsiedztwa, szczególnie okupacja Krymu, agresja we wschodniej części Ukrainy oraz na Bliskim Wschodzie, atak chemiczny na terytorium Zjednoczonego Królestwa, ignorowanie porozumień z Mińska, dążenie Rosji do zmiany europejskiej architektury bezpieczeństwa i rozbicia jedności unijnej poprzez motywowane politycznie projekty takie jak Nord Stream II. Nie zapominamy o Gruzji ani o Mołdawii. Jednocześnie formułowane są oczekiwania części państw członkowskich Unii odnośnie do normalizacji relacji z Moskwą.

Bardzo duże znaczenie mają dla nas negocjacje kolejnej perspektywy finansowej na lata 2021–2027. Komisja Europejska przedstawiła wstępny zarys swojej propozycji. Oczekujemy teraz na kolejne, przedstawiane w tych właśnie dniach, projekty aktów sektorowych, w tym ustanawiających podział środków na tzw. koperty narodowe. Priorytety Polski pozostają niezmiennie – kluczowe znaczenie mają dla nas polityka spójności i wspólna polityka rolna. Działamy na rzecz utrzymania odrębności wspólnej polityki sąsiedztwa i zapewnienia odpowiedniego poziomu finansowania przez Europejski Instrument Sąsiedztwa działań skierowanych do wschodnich i południowych sąsiadów Unii.

Cały czas rośnie znaczenie kwestii migracji oraz zmian demograficznych w Europie, w tym związek między migracją i bezpieczeństwem a rozwojem pozostaną wyzwaniem w najbliższej przyszłości. Będziemy dążyli m.in. do uwzględnienia w Brukseli znaczenia olbrzymiej migracji ekonomicznej obywateli ukraińskich na polski rynek pracy.

Będziemy działali na rzecz wycofania przez Komisję Europejską i zakończenia postępowania wobec Polski w sprawie praworządności oraz wycofania skargi do Trybunału Sprawiedliwości.

W zakresie polityki bezpieczeństwa istotny jest nasz udział w tzw. stałej współpracy strukturalnej PESCO, powołanie Europejskiego Funduszu Obronnego oraz działania na rzecz strategii globalnej Unii Europejskiej. Ich realizacja powinna odzwierciedlać nasze priorytety. Istotne będzie utrzymanie bezpieczeństwa w sąsiedztwie Unii, w tym wzmacnianie odporności naszych sąsiadów na zagrożenia wewnętrzne i zewnętrzne, w tym hybrydowe i cybernetyczne. Będziemy przeciwdziałali procesowi renacjonalizacji wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa oraz silniej forsowali polskie interesy w celu wywierania wpływu na unijną politykę zagraniczną. Jesteśmy za rozwojem współpracy obronnej w Unii Europejskiej, prowadzącej do wzmocnienia potencjału militarnego państw członkowskich oraz zacieśnienia relacji Unii Europejskiej z NATO.

Wykorzystamy członkostwo Polski w Radzie Bezpieczeństwa ONZ do budowy wizerunku aktywnego członka Unii, współkształtującego stanowisko unijne na forum Rady Bezpieczeństwa. Będziemy dążyli do wykorzy-

stania obecności w Radzie Bezpieczeństwa pięciu państw europejskich i zapewnienia synergii pomiędzy działaniami Unii i ONZ.

Musimy wypracować mechanizmy reagowania w sytuacjach nadzwyczajnych, takich jak napływ uchodźców i presja na zewnętrzne granice Schengen. Wspieramy integralność strefy Schengen, przede wszystkim budowę efektywnego systemu ochrony granic. Dążymy do eliminowania nieregularnej migracji oraz opowiadamy się za intensywniejszą współpracą z państwami pochodzenia i tranzytu migrantów. Dążymy do wypracowywania mechanizmów na wypadek sytuacji nadzwyczajnych, które nie opierałyby się na systemie obowiązkowej relokacji.

Przechodzę do kwestii ekonomiczno-społecznych i rozwoju. Dążymy do tego, by działania wspólnoty koncentrowały się na wzmacnianiu jednolitego rynku, z którego powinny być eliminowane bariery i ograniczenia, w szczególności w sektorze usługi i towarów. W połączeniu z innowacyjnością i cyfryzacją elementy te będą stymulować wzrost gospodarczy i tworzenie miejsc pracy w całej Unii Europejskiej, a szczególnie w sektorze małych i średnich przedsiębiorstw. Szczególne znaczenie będzie mieć budowa konkurencyjnego europejskiego rynku cyfrowego. Polska powinna aktywnie uczestniczyć w tym procesie. Zagrożeniem może być nasilanie się tendencji protekcjonistycznych. Wpływ na funkcjonowanie rynku wewnętrznego będzie miała również agenda społeczna i dyskusja na temat wzmocnienia wymiaru społecznego Unii Europejskiej. Zabiegamy o to, aby polityka społeczna równoważyła naszą konkurencyjność, a nie ją ograniczała.

W sprawach energetycznych i klimatycznych istotna jest potrzeba solidarnego zachowania się instytucji Unii Europejskiej oraz państw członkowskich wobec instrumentalizacji polityki energetycznej przez Rosję. Jednym z narzędzi jest wzmacnianie unii energetycznej w konkretnych mechanizmach legislacyjnych Unii, w tym wzmocnienie bezpieczeństwa dostaw gazu. Stałej uwagi wymaga tzw. pakiet zimowy, którego finalizacja wpłynie na polską politykę energetyczną w kolejnych latach.

Oddzielny temat to implementacja postanowień klimatycznych z Paryża, w tym podjętych podczas XXIV sesji konferencji państw stron konwencji ramowej ONZ o zmianach klimatycznych w Katowicach, oraz realizacja obecnego celu redukcyjnego Unii w ramach przyjętych aktów legislacyjnych do 2030 r. w sposób korzystny dla polskiej gospodarki. Wyzwaniem pozostaje zablokowanie projektu Nord Stream II jako sprzecznego z priorytetami energetycznymi Unii.

Chciałbym wspomnieć też o procesie reformy unii gospodarczej i walutowej w celu zwiększenia stabilności strefy euro i uodpornienia jej przed przyszłymi kryzysami. Działamy na rzecz zapewnienia przejrzystości i otwartości tego procesu. Chcemy gwarancji, że planowane pogłębienie integracji w ramach strefy euro nie będzie podważać zasad funkcjonowania rynku wewnętrznego, rozumianego jako rynek wszystkich państw członkowskich.

Zagrożenia wewnętrzne to tendencje do różnicowania stopnia integracji wewnątrz wspólnoty i statusu państw członkowskich, m.in. ze względu na posiadaną walutę, wprowadzanie uznaniowych, nieobiektywnych kryteriów

ograniczających prawa państw członkowskich, nadużywanie administracyjnych procedur i lekceważenie dobrych praktyk współpracy w imię doraźnych, partykularnych interesów, odchodzenie od trybu podejmowania decyzji przez konsensus.

Negatywne będą konsekwencje wynikające z opuszczenia Unii Europejskiej przez Zjednoczone Królestwo, w tym dla państw członkowskich posiadających silne więzi ekonomiczne z Królestwem. Obawiamy się osłabienia więzi transatlantyckich, przede wszystkim wynikającego z kwestii taryfowych i handlu, z wyjścia Stanów Zjednoczonych z tzw. umowy nuklearnej z Iranem czy z przeniesienia ambasady Stanów Zjednoczonych do Jeruzolimy.

Kilka słów o zagrożeniach zewnętrznych. Są to oczywiście destabilizacja, anarchizacja, zagrożenia o charakterze militarnym i terrorystycznym, sytuacje nadzwyczajne i klęski żywiołowe oraz prowokowane przez państwa trzecie sytuacje kryzysowe w regionach sąsiadujących, negatywnie oddziałujące na funkcjonowanie wspólnoty.

Reasumując powyższe, mogę powiedzieć, że moje najważniejsze cele i zadania to przede wszystkim: aktywizacja roli Polski w Radzie Unii Europejskiej, wzmocnienie naszej pozycji, budowanie zrozumienia i akceptacji dla reform i modernizacji, w tym w zakresie zwalczania korupcji oraz usprawniania działania służb administracji państwowej; zacieśnienie koordynacji stanowisk pięciu największych państw członkowskich – Polski, Francji, Niemiec, Hiszpanii i Włoch; współpraca trójstronna Polski z Francją i Niemcami oraz kontynuacja współpracy w ramach Grupy Wyszehradzkiej; budowa koalicji państw *like-minded*, pozwalającej realizować postulaty Polski wobec kluczowych inicjatyw podejmowanych na forum Unii Europejskiej; zwiększenie obecności Polaków w strukturach europejskich, w tym w Europejskiej Służbie Działań Zewnętrznych, w komórkach organizacyjnych istotnych z punktu widzenia realizacji polskich interesów, oraz budowanie polskiego korpusu w tych strukturach dla wsparcia polskiej racji stanu; wspieranie wysiłków na rzecz zachowania jedności Unii oraz wzmocnienia wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa poprzez współpracę z wysoką przedstawiciel Unii do spraw zagranicznych i polityki bezpieczeństwa oraz udział w stałej współpracy strukturalnej PESCO, a także zaangażowanie w prace związane z rozwojem europejskiego przemysłu obronnego, w szczególności z operacjonalizacją europejskiego funduszu obronnego; działanie na rzecz wzmocnienia współpracy między Unią Europejską a NATO; wzmacnianie instrumentów oddziaływania Unii Europejskiej na jej wschodnie sąsiedztwo, m.in. poprzez utrzymanie odrębności europejskiej polityki sąsiedztwa w nowej perspektywie finansowej; zwiększenie wymiaru politycznego i finansowego zaangażowania Unii Europejskiej w wymiarze wschodnim europejskiej polityki sąsiedztwa, aktywne włączanie się w wypracowywanie rozwiązań problemów, z którymi Unia będzie mierzyć się w szeroko rozumianym wschodnim i południowym sąsiedztwie; dążenie do utrzymania w agendzie Unii kwestii sankcji wobec Rosji, konfliktu zbrojnego na Ukrainie, sytuacji w państwach Partnerstwa Wschodniego oraz agresywnej polityki rosyjskiej skierowanej m.in. na wzmacniania podziałów w ramach Unii Europejskiej; pozyskiwanie przy-

chylności dla rozwiązań zgodnych z interesem Polski wśród państw członkowskich oraz instytucji Unii Europejskiej, w tym zabieganie o zrozumienie i poparcie celów Polski na forum Unii w stałych kontaktach z przedstawicielami Polski w Parlamencie Europejskim; utrzymywanie kontaktów ze środowiskami opiniotwórczymi, wyjaśnianie i promocja naszych dążeń oraz dbanie o dobry wizerunek Polski; oraz w szczególności odpowiedzialność za aktywny styl funkcjonowania zespołu stałego przedstawicielstwa w tym przedkładanie propozycji rozwiązań w pracach Rady Unii Europejskiej, udział w wielostronnych negocjacjach. Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.

Zastępca Przewodniczącego Jarosław Obremski:

Ja bym chciał zadać pytanie. Być może zaraz na początku naszego wchodzenia do Unii Europejskiej patrzyłem na nią bardziej przez pryzmat marzeń niż rzeczywistości, i miałem wtedy wrażenie, że w Unii Europejskiej obowiązuje daleko idąca solidarność. Później, od początku kryzysu, miałem narastające wrażenie, że tej solidarności nie ma, że mamy do czynienia co najwyżej, w lepszym przypadku, z daleko idącą hipokryzją, tzn. jedno się mówi, a drugie się robi, i że każde z państw maksymalnie próbuje wykorzystać sytuację i narzucić swoją interpretację oraz swoje interesy. I w tej grze Polska od 8 lat przegrywa, po prostu w jakiś sposób tracimy. Mam wrażenie, że wiele zjawisk, które w międzyczasie zaszły, powoduje, że w brukselskich elitach następuje jakaś refleksja dotycząca tego, co zrobić, żeby nic nie zmienić, i jest szukanie jakichś rozwiązań. Zdaję sobie sprawę, że obejmując swą funkcję, musi pan być i powinien pan być optymistycznie nastawiony co do przyszłości Unii Europejskiej, więc jak by pan scharakteryzował... tzn. jakie są elementy optymistycznego spojrzenia, zakładania, że Unia Europejska wyjdzie z tego ciągłego mówienia o kryzysie. Ja nie do końca zgadzam się z tym, że kryzys w Unii Europejskiej był zawsze, bo były momenty, kiedy było dosyć dużo euforii. Ale, tak jak mówił Kissinger, Unia Europejska, zajęta tylko sobą, światu nie jest do niczego potrzebna. Tak więc widzę tu jakieś niebezpieczeństwa. A jakie pan widzi przesłanki optymistyczne, wskazujące, że będzie większa spójność, większa solidarność, mniejszy dyktat tego nie najsprawniejszego, ale istotnego silnika niemiecko-francuskiego itd.?

Czy są inne pytania?

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Tak, tak.

Senator Dorota Czudowska:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Ja mam pytanie, proszę o może więcej szczegółów dotyczących tej militarnej wspólnoty w Unii Europejskiej. Jak miałyby to wyglądać? Czy wiemy coś więcej? Bo dużo się słyszy na ten temat tu i ówdzie, ale szczegółów nie mamy. Konkretnie: czy ma być jakaś własna armia, czy mamy wspierać funduszami NATO? To jest jedno pytanie.

Drugie pytanie jest z dziedziny zdrowia. W komisji zdrowia Parlamentu Europejskiego toczy się dyskusja o podniesieniu wieku kobiet, do których adresowane będą

bezpłatne badania w ramach tzw. screeningu raka piersi, czyli profilaktycznych badań mammograficznych. Chodzi o kolejną grupę wiekową – bo teraz to jest wiek 50–69 lat – o podniesienie granicy do 75 lat. Jakie są argumenty stojące za tym? Na razie jest na ten temat dyskusja w organizacjach pozarządowych, ale one mają stały kontakt z Unią Europejską – a ja jestem przedstawicielem Polski w takiej organizacji europejskiej do walki z rakiem piersi. Jakie są więc argumenty za tym podniesieniem? Wydłużyło nam się życie w Unii Europejskiej, w Polsce też, dzisiaj kobieta 75-letnia to często jest jeszcze... A już nie mówię o tym, że w przedziale między 70 a 65 lat bardzo często są jeszcze aktywne kobiety, nawet wśród polityków są takie panie, ja też mam nadzieję dożyć... Ale są też panie, zwłaszcza w naszej strefie, wschodniej – myślę tu o wschodniej Europie – już niepracujące, na skromnych, „komunistycznych” czy, powiedzmy, tamtejszych emeryturach. I wiemy, że po przekroczeniu wieku, który obejmuje screening, gwałtownie spada zgłaszalność kobiet, nawet na badania nie tylko profilaktyczne, ale takie do lekarzy. A częstość występowania raka piersi jest związana z wiekiem. I ekonomicznie do tej pory było to jakby nie... No, trudno mówić w przypadku medycyny o nieopłacalności, ale pod względem ekonomicznym było to nieuzasadnione, ponieważ wiadomo, że w pewnym wieku niejako zrównują się przyczyny śmierci, czy to chodzi o śmierć z powodu raka, czy w wyniku chorób układu krążenia itd. itd. Ale też rak piersi jest uleczalny, zwłaszcza w przypadku osób w starszym wieku, bo troszkę inny jest jego rozrost, tj. jego rozwój jest powolny, więc naprawdę byłoby wskazane, żeby powiększyć o tę grupę wiekową osoby uwzględniane w screeningu w całej Unii Europejskiej. Niektóre kraje, te bogatsze, robią to na własny rachunek. Rozmawiałam z premierem Morawieckim na ten temat, a więc żeby może objąć tym nasze polskie kobiety, ale dobrze by też było, żeby w razie dyskusji na te tematy pan ambasador wiedział, że to są ważne problemy dla kobiet. Można to podciągnąć pod tak pięknie dzisiaj nazywaną politykę senioralną i zdrowie kobiet. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Jarosław Obremski:

Proszę.

Senator Alicja Zając:

Dziękuję bardzo.

Panie Ambasadorze, użył pan w swojej wypowiedzi takiego określenia, że będzie pan prowadził działania zmierzające do zmiany układu sił, który obecnie, można powiedzieć, zarządza Unią. Ja tak to rozumiałam. Z kim w pierwszej kolejności... No, tego możemy się domyślać... Ale chciałabym, żeby pan powiedział kilka zdań o tej pańskiej wizji, o tym, jak to zrobić.

I druga sprawa, myślę, że jeszcze trudniejsza. Chodzi o zablokowanie tej inwestycji, jaką jest Nord Stream II. Bardzo dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Jarosław Obremski:

Bardzo proszę.

Kandydat na stanowisko Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego – Stałego Przedstawiciela Rzeczypospolitej Polskiej przy Unii Europejskiej w Brukseli Andrzej Sadoś:

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.

Jeśli chodzi o ocenę okresu naszego członkostwa w Unii Europejskiej czy o wyzwania, które stoją przed wspólnotą, to pan przewodniczący patrzy od strony, powiedziałbym, polityczno-krytycznej, jeśli chodzi o to, że Polska nie...

(Zastępca Przewodniczącego Jarosław Obremski: Nie... Ja naszą obecność w Unii Europejskiej, jako całość, oceniam pozytywnie, ale...)

I jeśli chodzi o...

(Zastępca Przewodniczącego Jarosław Obremski: Ja mówię o wewnętrznym...)

A wewnątrz... Tak, i to jakby... Jest to taki rodzaj wspólnoty, gdzie z jednej strony zmierzamy w kierunku... Powiedziałbym, że cała praca na poszczególnych szczeblach technicznych, na poziomie rad, polega na wypracowywaniu wspólnych stanowisk, czyli na poszukiwaniu tego wspólnego współczynnika naszych wzajemnych interesów. Oczywiście są tematy, w których łatwiej jest nam zidentyfikować ten wspólny współczynnik, i są tematy, w których perspektywa państw środkowoeuropejskich różni się od perspektywy państw zachodnich. Takim tematem w tych dniach jest np. polityka spójności, czyli chodzi tu o wspieranie infrastruktury, wspieranie przez lepiej rozwinięte państwa członkowskie słabiej rozwiniętych regionów. To jest dyskusja, która toczy się w tej chwili w ramach dyskusji na temat kolejnej perspektywy budżetowej. My z naszej strony na przykład... Jednym z elementów, na który wskazujemy, jest sukces Irlandii jako państwa, które dzięki funduszom spójnościowym, dzięki funduszom rozwojowym przestało być państwem otrzymującym wsparcie właśnie z tych funduszy, a stało się państwem płatnikiem netto. Jest kilkadziesiąt czy kilkaset różnego rodzaju tematów i w dyskusjach w tych sprawach budujemy koalicje większościowe i wypracowujemy rozwiązania. Czasami jest tak, że z tych wypracowywanych rozwiązań większość w pewnym stopniu jest niezadowolona, czy nawet wszyscy są niezadowoleni, ale taki właśnie jest ten unijny, wspólnotowy mechanizm wypracowywania decyzji.

Jeśli chodzi o wyzwania, które stoją przed Unią Europejską, to są to oczywiście wyzwania – cały szereg wymiarów i konsekwencji – związane z opuszczeniem wspólnoty przez Zjednoczone Królestwo. Za chwilę, gdy przejdę do odpowiedzi na pytanie pani senator dotyczące PESCO i współpracy militarnej, również do tego nawiążę.

Pan przewodniczący podnosił kwestię udziału Polski czy pozycji Polski, rangi Polski w ramach wspólnotowych procesów decyzyjnych. Pan przewodniczący wspominał

przy tym o francusko-niemieckim motorze współpracy unijnej. Ponieważ jako chargé d'affaires od kilku miesięcy mam okazję zapoznawać się bezpośrednio z przedstawicielstwem w Brukseli, mogę powiedzieć na podstawie moich własnych doświadczeń, jak wygląda proces wypracowywania decyzji. W przypadku rad europejskich ten proces ma oczywiście mniej formalny charakter. Wypracowywanie odbywa się w różnych grupach koordynacyjnych państw. My jesteśmy bardzo aktywnym członkiem oczywiście Grupy Wyszehradzkiej, współpracujemy tam z Węgrami, z Czechami i ze Słowacją, ale istnieje również grupa wypracowywania decyzji nazywana roboczo P5 – pięciu stolic, czyli Warszawy, Berlina, Paryża, Rzymu i Madrytu – w ramach której wypracowywane są pewne projekty czy pewne wskazania, pewne kierunki rozwiązań. Istnieje również współpraca polityczna między trzema największymi i stabilnymi politycznie stolicami, tzn. Warszawą, Paryżem i Berlinem. A więc trudno mówić tylko i wyłącznie o motorze francusko-niemieckim, chociaż doskonale wiem, o czym pan przewodniczący mówi – o politycznych konsekwencjach pojednania, ugody, politycznej umowy między generałem de Gaulle'em i kanclerzem Adenauerem, i o tym, co się stało w kolejnych dekadach w relacjach francusko-niemieckich...

(Zastępca Przewodniczącego Jarosław Obremski: Jeszcze Macron... Ten silnik zaczął trzeszczeć, a on próbuje to na nowo naprawić.)

Kontynuując odpowiedź na pytanie pana przewodniczącego i powoli przechodząc w stronę pytania pani senator dotyczącego współpracy militarnej w ramach Unii Europejskiej, powiem, że oczywiście różnego rodzaju inicjatywy, które w tej chwili przechodzą w fazę instytucjonalną, tak jak np. PESCO czy tak jak wspieranie wspólnego przemysłu obronnego w poszczególnych państwach członkowskich, szczególnie widoczne – i to jest niewątpliwie pozytywna strona propozycji czy idei, które są dyskusyjne w Komisji Europejskiej, jeśli chodzi o przyszłą perspektywę finansową – to jest właśnie, powiedziałbym, element zapobiegania negatywnym konsekwencjom opuszczenia wspólnoty przez Zjednoczone Królestwo w wymiarze polityki obronnej i w wymiarze polityki bezpieczeństwa. Jesteśmy na początku tej drogi. Niewątpliwie wzmocnienie unii obrony jest czymś, co jest absolutnie niezbędne i na pewno dzieje się z bardzo dużym opóźnieniem. Ale mamy nadzieję, że szereg zjawisk bardzo negatywnych, związanych z opuszczeniem wspólnoty przez Zjednoczone Królestwo, będzie jednak w pewien sposób pozytywnym impulsem i wpłynie na przyspieszenie tych prac. Polska od samego początku aktywnie uczestniczy w tych pracach. Z naszej strony oczywiście podkreślamy znaczenie współpracy między Unią Europejską i NATO, podkreślamy więzi transatlantyckie, wskazujemy na rolę NATO, jeśli chodzi o europejski wymiar bezpieczeństwa.

Jeśli chodzi o prace w Europarlamencie, to oczywiście parlament jako instytucja czy komisje suwerennie zajmują się poszczególnymi działaniami. My z naszej strony, jako stałe przedstawicielstwo, mamy wydział, który monitoruje prace Europarlamentu. Nasza obecność – obecność Stałego Przedstawicielstwa czy obecność naszej administracji rządowej – w Europarlamencie polega przede wszystkim na

wspieraniu naszych europarlamentarzystów, wszystkich z Klubu Polskiego, jeśli chodzi o materiały, jeśli chodzi o stanowiska administracji rządowej itp. Stanowimy, powiedziałbym, coś w rodzaju merytorycznego wsparcia – jeśli jest oczywiście w tej mierze oczekiwanie – dostarczając różnego rodzaju dokumenty.

Jeśli chodzi o procesy, o których wspomniała pani senator, to oczywiście tak... W języku angielskim jest słowo *aging*, w języku polskim odpowiednikiem tego jest określenie: starzenie się społeczeństw. Piramida demograficzna jest w tej chwili odwrócona, tzn. żyjemy coraz dłużej, struktura rodziny się zmienia. W języku angielskim jest też wyróżniany *fertility rate*, czyli chodzi o liczbę dzieci przypadających... to wskaźnik płodności kobiet, czyli dzietności kobiet. Generalnie Europa Wschodnia, w tym również Polska, ma najniższe na świecie wskaźniki dzietności. Jeśli chodzi o państwa Unii Europejskiej, to prawdopodobnie tylko Francja – dzięki swojej polityce rodzinnej, która ma korzenie jeszcze w czasach po I wojnie światowej, po gigantycznych stratach demograficznych, które Francja miała po I wojnie światowej, w latach dwudziestych, w latach trzydziestych – wypracowała politykę rodzinną, począwszy od systemu wspierania rodzin poprzez system kształcenia i system zdrowotny.

Gdy chodzi o przesuwanie wieku kobiet w kontekście bezpłatnego badania mammograficznego, to nie jestem przedstawicielem Ministerstwa Zdrowia – choć my oczywiście będziemy tutaj... Realizujemy instrukcje, które otrzymujemy z naszej administracji rządowej, w tym również z resortu zdrowia, ale to, o czym mówi pani senator, z uwagi na zmiany demograficzne, w tym na wydłużanie się okresu życia kobiet, jest czymś... Jest to pewien proces, który jest, powiedziałbym, naturalny, więc...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, i aktywności zawodowej. Niemniej jednak prace w Europarlamencie czy w komisji Europarlamentu kieruje...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

One, powiedziałbym, mają swoją suwerenność i one odbywają się... My monitorujemy te prace, wspieramy naszych europarlamentarzystów merytorycznie na ich życzenie, ale oczywiście my nie mamy podmiotowej obecności w pracach europarlamentarnej komisji zdrowia.

Pytanie pani senator dotyczące zmiany układu sił we Wspólnocie. Wspólnota czy Unia Europejska przez cały okres... Ona powstała w wyniku doświadczeń historycznych, bezpośrednio po I wojnie światowej i po II wojnie światowej, miała zapobiegać kolejnym napięciom i miała rozładowywać napięcia w sposób pokojowy. Oczywiście czasami te napięcia rozładowywane są w sposób, powiedziałbym, mniej pokojowy, niż byśmy sobie tego życzyli. Nie mówię tutaj o takich bezpośrednich napięciach, ale czasami napięcia polityczne rzeczywiście są większe niż byśmy tego oczekiwali. Nie tylko proces związany z wyjściem Zjednoczonego Królestwa – choć to jest oczywiście główne zjawisko – powoduje zasadniczą zmianę architektury instytucji europejskich. Państwa Europy Środkowej, w tym Polska, które mają za sobą już kilkanaście lat członkostwa we Wspólnocie europejskiej... My jesteśmy częścią europejskiej wspólnoty, my kształtujemy tę wspólnotę, my

również współodpowiadamy za przyszłość tej wspólnoty. Polska jest niewątpliwie jednym z największych państw członkowskich Unii Europejskiej i niewątpliwie polityczne aspiracje czy oczekiwania Polski, Warszawy, są zsynchronizowane z oczekiwaniami czynników politycznych w pozostałych państwach członkowskich co do naszej współodpowiedzialności za kształtowanie przyszłości wspólnoty. Bo my jesteśmy również współautorem i współgospodarzem przyszłości wspólnoty, szczególnie wobec całego szeregu wyzwań, które mamy dzisiaj. O Brexicie już wspominałem. Mamy też kwestię relacji transatlantyckich, relacji ze Stanami Zjednoczonymi, i mamy w tej kwestii nasze, polskie stanowisko, naszą polską wizję rozwoju tych relacji. Inne państwa członkowskie mogą mieć na to, powiedziabym, inne spojrzenie. Jest też kwestia wyzwań związanych z sytuacją na Bliskim Wschodzie, a to jest nie tylko konflikt w Syrii, bo to jest też kwestia porozumienia z Iranem, to jest kwestia konfliktu izraelsko-palestyńskiego. I w tej mierze również współkształtujemy unijny, europejski głos, mając nasze stanowisko, podczas kiedy inne państwa członkowskie prezentują inne stanowiska w tej sprawie. Jest tu też kwestia szeroko rozumianego wschodniego sąsiedztwa Unii, relacji z Rosją, agresji rosyjskiej. Są to bardzo złożone kwestie związane z takimi instrumentami jak np. inicjatywa Nord Stream II, w które zaangażowane są bardzo duże prywatne przedsiębiorstwa, również z pewnym politycznym zaangażowaniem przynajmniej części elit w poszczególnych państwach członkowskich Unii Europejskiej, podczas gdy projekt ten ma bardzo wyraziste polityczne oblicze w stosunku... To znaczy dzieli on Unię w kwestii stosunku do innych państw członkowskich Unii i państw bliskiego pogranicza Unii czy państw kandydujących do Unii, takich jak Ukraina.

Mogę długo jeszcze mówić na temat kolejnych... Oczywiście jednym z takich wyzwań, które mamy w bliskiej perspektywie, roku i kolejnych lat, jest wyzwanie związane z kolejną perspektywą budżetową. Obecna Komisja ma przed sobą jeszcze 11 miesięcy funkcjonowania, a jednocześnie jesteśmy – tak akurat wyszło z zestawienia z kalendarzem – na początku długiego procesu wypracowywania wspólnej perspektywy budżetowej. Poprzednim razem proces ten w Radzie Unii Europejskiej, w Parlamencie Europejskim, a później w Komisji zajął około 3 lat łącznie, jeśli chodzi o przygotowywanie konkretnych aktów wykonawczych. Za 11 miesięcy będziemy mieli nowy Europarlament i będziemy mieli zasadniczą zmianę układu sił w tym Europarlamencie, i będzie trzeba skonstruować większość, która udzieli politycznego wsparcia nowej Komisji Europejskiej. Co najmniej 21 rządów zmieniło w międzyczasie skład swoich koalicji politycznych, a więc w nowej Komisji Europejskiej mniej więcej 21 komisarzy będzie wskazanych z innego klucza politycznego niż dotychczasowy. To oznacza, że nowa Komisja Europejska przejmie projekt pewnej perspektywy budżetowej, ale można oczekiwać, że jednym z pierwszych jej działań będzie zasadnicza rewizja priorytetów zawartych w tej perspektywie budżetowej. Dlatego też przed Polską, jako jednym z kilku największych państw członkowskich i europejskich, stoją szczególne wyzwania.

(Senator Alicja Zając: Czy mogę jeszcze jedno?)

Zastępca Przewodniczącego Jarosław Obremski:

Proszę bardzo.

Senator Alicja Zając:

Po wysłuchaniu pańskiego wykładu chciałabym zapytać, czy pan mógłby troszeczkę swojego czasu, już pracując tam, w Brukseli, poświęcić na to, żeby przedstawicielstwo stało się taką... Może „kuźnia kadr” to nie jest dobre słowo, ale chodzi o to, by stało się ono takim miejscem szkolenia osób – nie wiem, czy dzięki formie jakichś stypendiów, czy praktyk – które później mogłyby aplikować o najwyższe stanowiska w Unii. Bo, jak pan mówi, jesteśmy tak jakby obok – wspieramy, pomagamy, ale nie mamy bezpośredniego wpływu na politykę, która tam się dzieje na co dzień, a przede wszystkim na powstające dokumenty. My tu od niedawna pracujemy w Komisji Spraw Zagranicznych i Unii Europejskiej i muszę powiedzieć, że niektóre dokumenty, które do nas przychodzą, są dla nas niekorzystne. Wyraźnie to widać, że są niekorzystne. A w tej chwili mamy do czynienia z rządem Rzeczypospolitej Polskiej, który stara się wynegocjować jak najlepsze warunki do realizacji tych zadań, które przed krajami członkowskimi stawia Unia. I choćby ostatnie dni czy tygodnie pokazują, jakie to jest trudne. Czy jest w ogóle taka możliwość, czy pan zastanawiał się nad tym, żeby po prostu mieć jakby większy wpływ na obsadę tych unijnych urzędów? Bo my wiemy, że naszych urzędników w instytucjach jest za mało, a przy tym są kraje, które nie mają takiego znaczenia politycznego czy ekonomicznego jak Polska, a jednak mają tych urzędników wysokiej rangi więcej. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Jarosław Obremski:

Bardzo proszę.

Powolutku będę uciął dyskusję, bo musimy opuścić salę do pewnego momentu...

Senator Adam Bielan:

Dziękuję bardzo.

Dziękuję bardzo, Panie Ambasadorko, i przepraszam, że nie byłem na pana słowie wstępnym, ale mieliśmy w tym samym czasie posiedzenie Konwentu Seniorów. Chciałbym... Pan częściowo już odpowiedział na pytanie, które chciałem zadać. Mówił pan dość szczegółowo o kalendarzu prac nad 7-letnim budżetem Unii Europejskiej. Po pana wypowiedzi rozumiem, że ten niezwykle ambitny plan komisarza Oettingera i w ogóle Komisji Europejskiej, żeby przyjąć ten budżet jeszcze w obecnej kadencji Parlamentu Europejskiego i Komisji Europejskiej, jest mało realny.

Chciałbym zapytać o 2 inne ważne dla nas procesy decyzyjne, procesy legislacyjne. To znaczy chodzi o reformę konwencji dublińskiej. Wczoraj miały miejsce ważne wydarzenia w Luksemburgu. Czy pan mógłby nam trochę więcej na ten temat powiedzieć? Chodzi też o prace nad dyrektywą gazową, która jest dla nas szczególnie istotna ze względu na możliwość zablokowania, a przynajmniej opóźnienia dzięki niej budowy Nord Stream II.

Czy mógłby pan tak generalnie powiedzieć, co w tej kadencji Komisja może jeszcze osiągnąć, tzn. jaka może być w pozostałych 10 czy 11 miesiącach – czyli w czasie, kiedy kalendarz wyborów europejskich będzie sprawiał, że skłonność do jakichś bardziej ambitnych projektów będzie, siłą rzeczy, mniejsza – agenda legislacyjna? Wiemy też, że po prezydencji bułgarskiej prezydencję przejmie Austria, też często krytykowana w Brukseli za koalicję z eurosceptykami, a później Rumunia, a więc prezydencja będzie, można powiedzieć – biorąc tu pod uwagę także prezydencję bułgarską – cały czas w rękach Europy Środkowo-Wschodniej. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Jarosław Obremski:

Proszę. Bardzo proszę.

Kandydat na stanowisko Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego – Stałego Przedstawiciela Rzeczypospolitej Polskiej przy Unii Europejskiej w Brukseli Andrzej Sadoś:

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.

Jeśli chodzi o kwestie kadrowe, to odpowiem w 3 punktach.

Po pierwsze, odnotowałem z dużym zaskoczeniem – a posiadam już 21-letnie doświadczenie w polskiej administracji rządowej – niezwykle wysoki poziom przygotowania, profesjonalizmu, zaangażowania i inteligencji zespołu Stałego Przedstawicielstwa. To są rzeczywiście, powiedziałbym, w zdecydowanej większości najlepsi z najlepszych. I jestem naprawdę dumny, będąc częścią tego zespołu. To jest optymistyczna część informacji.

Jeśli chodzi o szkolenie, przygotowywanie przyszłych kadr, to dzisiaj, jutro i pojutrze w Stałym Przedstawicielstwie będą się odbywać specjalistyczne szkolenia trzech akademii dyplomatycznych, tj. akademii dyplomatycznej polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz akademii dyplomatycznych Niemiec i Francji, czyli szkolenia młodych dyplomatów, którzy w przyszłości będą podejmowali decyzje w Unii. I mogę powiedzieć, że wyłaniane w naborach konkursowych młode pokolenie polskich dyplomatów naprawdę jest – mówię to z dumą – co najmniej tak samo dobre, a w rzeczywistości lepsze niż nasi koledzy z Paryża i z Berlina, co mówię z całym szacunkiem dla nich.

Jeśli chodzi o promocję naszych kadr w organizacjach europejskich, to odpowiem w taki sposób: te sprawy trzeba realizować od wewnątrz, tzn. osoba, która jest wewnątrz, zajmuje stanowisko kierownicze i która została tam ulokowana dzięki politycznemu wsparciu polskiego rządu, powinna po prostu reprezentować nasze interesy w ramach instytucji europejskich. I tutaj, w tym momencie, chciałbym postawić kropkę.

Teraz przechodzę do pytań pana marszałka. Jeśli chodzi o kwestię reformy systemu azylowego, to z jednej strony jest to kwestia bardzo polityczna, na której rozwiązaniu i zdjęciu jej z bieżącej agendy, na uregulowaniu tego problemu zależy większości europejskich stolic. Dyskusje nad

tą kwestią trwają od około 2 lat, toczą się w atmosferze dość wysokiego upolitycznienia wynikającego z tego, że część państw członkowskich zamierza w sposób siłowy przeformować pewne rozwiązania, w których nazwie pojawia się słowo „solidarność”, a tak naprawdę polegają one np. na przymusowej alokacji osób, przymusowej w odniesieniu do rządów innych państw członkowskich, ale też przymusowej – i to jest sprzeczne z porządkiem prawnomiędzynarodowym – w odniesieniu do samych azylantów, dlatego że zgodnie z obowiązującym systemem prawnomiędzynarodowej ochrony osób azylantów nie można wbrew ich woli np. zakuwać w kajdanki, wsadzać do samolotu i przewozić do innego kraju, w którym oni byliby po prostu wbrew swojej woli i do którego wcale nie chcą trafić. Wczoraj w Luksemburgu na spotkaniu rady do spraw wewnętrznych fiaskiem zakończyły się próby prezydencji dotyczące wypracowania kompromisowego mechanizmu reformującego, tzw. Dublin II, czyli kwestie dotyczące wspólnotowego systemu azylowego. Zakończyły się one fiaskiem, czyli należy domniemywać, że dyskusja i prace, które były prowadzone wcześniej, po prostu były źle przeprowadzone, bo gdyby były przeprowadzone dobrze, gdyby wcześniej na wcześniejszych etapach, udawało się uzyskać wspólne stanowiska, to wczoraj bylibyśmy w stanie uzgodnić jakąś wspólną polityczną akceptację dla pewnego kierunku zamierzonych reform, a tak się nie stało. Tak się nie stało. W tej sytuacji kolejny krok będzie na najbliższym, czerwcowym posiedzeniu Rady Europejskiej, tj. głowy państw i szefowie rządów politycznie skonkludują tę nieudaną próbę, a prezydencja austriacka w drugiej połowie roku będzie w dalszym ciągu zmierzała do wypracowania wspólnego stanowiska w zakresie reformy systemu azylowego. Ten system – a muszę powiedzieć, że Polska w całym procesie dyskusji nad nim odgrywała bardzo konstruktywną rolę – co do zasady jest potrzebny na wypadek wojen, na wypadek sytuacji nadzwyczajnych, np. powodzi, kilkuset tysięcznego naporu potencjalnych azylantów w poszczególnych miejscach. Mówimy o systemie wypracowywanym na wypadek sytuacji nadzwyczajnych, a nie tego, żeby co roku uznawo, przy zaniechaniu np. ochrony swoich własnych granic w pewnych regionach, dystrybuować – i to z naruszeniem norm prawnomiędzynarodowych w zakresie ochrony azylantów – osoby, które tak naprawdę nawet nie spełniają właściwych kryteriów. A więc czeka nas długa polityczna praca, jeśli chodzi o reformę w tej sprawie.

Jeśli chodzi o dyrektywę gazową, to jest to... W tej sprawie Polska, powiedziałbym, wspiera działania Komisji Europejskiej. Wiceprzewodniczący Komisji Europejskiej, komisarz do spraw energii, pan Šefčovič zabiega o to, żeby wielkie inwestycje, które dotyczą państwa członkowskie Unii Europejskiej, takie jak np. Nord Stream czy planowany Nord Stream II, nie naruszały norm prawnych i nie naruszały naszych wspólnych, komisyjnych standardów, jeśli chodzi o monopol i nieuczciwą konkurencję, instrumentalizację polityczną projektów gospodarczych. Polska i inne państwa członkowskie – Litwa, Estonia, Łotwa, Dania – intensywnie wspierają pana wiceprzewodniczącego.

Jeśli chodzi o stan prac nad dyrektywą gazową, to tak naprawdę jesteśmy w tej chwili w momencie krytycznym – wprowadzania wypracowywanego rozwiązania, które

jest od dobrych kilku miesięcy przygotowywane na agendę grup roboczych, na poziom tzw. Coreperu, czyli poziom koordynacji stałych przedstawicieli. Jako strona polska używamy w tej sprawie wszelkiego rodzaju argumentów i na każdym szczeblu staramy się skłonić prezydencję bułgarską do wysiłków, tak żeby przed zakończeniem czerwca ta kwestia została zrealizowana. I z ostrożnym optymizmem mogę powiedzieć, że mamy nadzieję, iż do końca czerwca nasze zabiegi zakończą się konkludownie, jeśli chodzi o tę kwestię. Ale w tej chwili mamy, jako wspólnota, kumulację kilku sytuacji kryzysowych. Taryfy i handel ze Stanami Zjednoczonymi, porozumienie z Iranem, impas w sprawie budżetu i kilka jeszcze innych spraw sprawia, że... Powiedziałbym, że agenda, w ramach której sprawy priorytetowe, sprawy kryzysowe są zawsze na początku, sprawia, iż trudniej niż normalnie jest pilnować, by prezydencja realizowała coś, co jest przygotowywane w pewnym opóźnieniu. Ale oczywiście budujemy w tej sprawie koalicję i działamy. Będę również prosił naszych najwyższych rangą przedstawicieli, którzy w końcu czerwca będą brali udział w pracach unijnych, o to, żeby osobiście również podkreślali wagę tej sprawy.

Jeśli chodzi o kalendarz europejski i o to, co jeszcze ma się wydarzyć w tych, jak można powiedzieć, końcowych miesiącach pracy Komisji, to myślę, że Komisja będzie aktywna tak do początku przyszłego roku, tzn. chodzi mi tu o taką aktywność w zakresie inicjatyw, realizowania ich, przy czym będzie to aktywność związana z kwestiami, które tak naprawdę już są w tej chwili na stole. Czyli z jednej strony

będą to projekty długookresowe, kwestia wypracowywania porozumienia, jeśli chodzi o perspektywę budżetową... A w tej chwili mamy słaby start i jesteśmy bardzo daleko od jakiegoś kompromisu akceptowalnego przez większość państw członkowskich. Czyli w tej kwestii czeka nas bardzo dużo pracy.

Wspomniał pan marszałek o kwestii azyłowej. Jest cały szereg kwestii ekonomiczno-społecznych, w które jesteśmy oczywiście zaangażowani. To są nie tylko oczywiście... Sprawa pracowników delegowanych czy kwestie transportu, kwestie opodatkowania przedsiębiorstw internetowych, kwestie cyfryzacji to są pewne procesy, które toczą się symultanicznie.

Jeśli chodzi o kolejną perspektywę budżetową i o kwestię PESCO oraz sprawy przemysłu obronnego, to są to kwestie, które również będą w swoim tempie realizowane.

Zastępca Przewodniczącego Jarosław Obremski:

Musimy kończyć nasze spotkanie.

Panie Ambasadorze, bardzo serdecznie dziękujemy i trzymamy kciuki. Niech pan na wszystkich obszarach łączy, a nie dzieli. Wszelkiego powodzenia! Dziękuję bardzo.

(Kandydat na stanowisko Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej – Stałego Przedstawiciela przy Unii Europejskiej w Brukseli Andrzej Sadoś: Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.)

(Koniec posiedzenia o godzinie 9 minut 53)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii